Nr. 26. Wtorek 3. Lutego 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Gazeta Lwowska z Dodatkami wynosi prenumeratą na

Luty bez poczty . . . . , .	**1 złr. 25 kr.**
z pocztą	**1 złr. 40 kr.**
Luty i Marzec bez poczty .	**2 złr. 50 kr.**
z pocztą	**3 złr. 20 kr.**

Do nabycia w kantorze Gazety Lwowskiej jest: **Tom I. Dodatku Tygodniowego** z roku **$18^{50}/_{51}$ po 5 złr. z przesyłką.**

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Grecya. — Turcya.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 31. stycznia. Dnia 31. stycznia 1852 wyszedł w c. k. galicyjskiéj drukarni rządowéj i został rozdany XXVI. zeszyt z r. 1851 dziennika rządowego ustaw krajowych dla kraju koronnego Galicyi.

Wiédeń, 28. stycznia. Dnia 29. stycznia 1852 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiédniu i będzie rozesłany VII. zeszyt powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa, mianowicie we wszystkich wydaniach.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 26. Cesarskię rozporządzenie z 11. stycznia 1852, którem się postanawiają przepisy dla wytoczenia procesów za polowe przestępstwa policyjne, które w koronnych krajach Węgier, Kroacyi i Slawonii, w Serbskiem Województwie i w Temeskim Banacie wprzeciągu od 15. marca 1848 do 1. stycznia 1850 popełniono.

Nr. 27. Cesarskie rozporządzenie z 20. stycznia 1852 o ścieśnieniu zakresu działania prokuratoryi państwa.

Nr. 28. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 20. stycznia 1852, którem się przepisuje, że odwożone dotychczas do funduszu gościńców pieniężne kary za drogowe przestępstwa policyjne, na przyszłość do lokalnego instytutu ubogich gminy miejsca przestępstwa, odwozić należy.

Nr. 29. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 25. stycznia 1852 tyczące się wprowadzania zagranicznych żydowskich i hebrajskich książek religijnych i do modlenia, następnie książek illiryjskich i wołoskich.

Nr. 30. Rozporządzenie ministeryów finansów i handlu z 25. stycznia 1852 względem utrzymania cłowej wolności przewozowego handlu przez *Splügen*.

Wczoraj 28. stycznia 1852 wydano i rozesłano madjarsko-niemieckie podwójne wydanie, tymczasowo tylko w niemieckim języku, następnie wyszły w włosko-niemieckiem podwójnem wydaniu dodatek do nr. 244 w LXIX. zeszycie powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa z roku 1851 (zawierający powszechną austryacką taryfę cłową.)

Sprawy krajowe.

(Ogłoszenie.)

Lwów, 3. lutego. Egzamina semestralne dla uczniów prywatnych odbędą się d. 25. 26. 27. 28. 29. lutego i 1. marca 1852.

Z dyrekcyi c. k. gymnazyum wyższego u Dominikanów.

Lwów, 31. stycznia. Na dniu 6. lutego b. r. o godzinie 11ej odbędzie się w domu zakładu ślepych na przedmieściu Łyczakowskiem publiczny popis wychowańców tegoż zakładu z nauk udzielanych w upłynionem półroczu, na który Dyrekcya niniejszem łaskawych wspieraczy instytutu i szanowną publiczność zaprasza.

(Cesarskie rozporządzenie względem prokuratoryi państwa. — Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych względem wprowadzania hebr. i illir. i wołos. książek.)

Gazeta Wiédeńska z 29. stycznia r. b. zawiera następujące dwa rozporządzenia:

1. Cesarskie rozporządzenie z dnia 20. stycznia 1852, obowiązujące dla wszystkich krajów koronnych, dla których wydano patent z 10. lipca 1850 z prowizoryczną, organiczną ustawą dla prokuratoryi państwa o ścieśnieniu zakresu działania prokuratoryi państwa. *)

Aby zakres działania prokuratoryi państwa, określony patentem z 10. lipca 1850, nr. 266 dziennika ustaw państwa, jak najspieszniej sprowadzić w granice, przepisane Mojemi postanowieniami z 31. grudnia 1851 (nr. 5 w roku 1852 dziennika ust. państwa), uznałem za rzecz stósowną po wysłuchaniu Mojej rady ministrów i rady państwa rozporządzić, jak następuje:

1. Z dniem publikacyi tego rozporządzenia, zakres działania prokuratoryi państwa ma się na procedurę karną ograniczyć. Wydane dotychczas ustawy, nadające prokuratoryi państwa większy zakres działania a szczególniej §. 68 i VI. główny rozdział ustawy organicznej dla prokuratoryi państwa, wyjmują się niniejszem z mocy obowiązującej.

2. Udział prokuratoryi państwa w praktycznych egzaminach do sędziowskiego urzędu i adwokatury należy zatrzymać, aż pokąd bliższe przepisy wydane nie będą.

3. Przy egzaminie i składaniu kaucyi notaryatu wstępuje w miejsce prokuratoryi państwa (§§. 19. i 24. regulaminu notaryatu z 29. września 1850 dzien. ust. państwa nr. 366) sąd krajowy.

Mój minister sprawiedliwości ma polecenie, wydać bliższe przepisy dla wykonania tego Mojego rozporządzenia.

Franciszek Józef, m. p.

Ks. Schwarzenberg m. p. F. M. L. Krauss.

Z najwyższego rozkazu

Ransonnet m. p.

Dyrektor kancelaryi rady ministeryalnej.

2. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 25. stycznia 1852.

Obowiązujące dla całego terytoryum państwa, tyczące się wprowadzania zagranicznych, żydowskich i hebrajskich książek do modlenia i religijnych, następnie illiryjskich i wołoskich książek. **)

Zawarty w cłowej taryfie dla wprowadzania i wywozu towarów w austryackiem państwie od 1. listopada 1838 pod nr. 66 w ustępie drugim przepis, że drukowane zagranicą żydowskie i hebrajskie książki do modlenia i religijne ulegają zakazowi wprowadzania i równie jak książki illiryjskie i wołoskie tylko za paszportem z zagranicy sprowadzane być mogą, ma pozostać nadal na mocy najwyższego postanowienia z dnia 6. listopada 1851 w mocy obowiązującej, a przeto wprowadzanie wyżej wymienionych książek w całym obwodzie austryackiego terytoryum pozwolone jest tylko za uzyskanem poprzednio od właściwych namiestnictw i prezydyów krajowych pozwoleniem do wprowadzania.

Bach m. p.

(Depesza telegraficzna.)

Zara, 23. stycznia. Zaszłe między Danielem Petrowiczem i senatem w Montenegro nieporozumienia są zagodzone. *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 31. stycznia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% — $94^{9}/_{16}$; $4^{1}/_{2}$% — $84^{3}/_{16}$; 4% — $75^{1}/_{4}$. 4% z r. 1850 —; wylosowane — 3% —. Losy z r. 1834: — 1110; z roku 1839 — $293^{3}/_{4}$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1210. Akcye kolei półn. $1537^{1}/_{2}$. Glognickiej kolei żelaznéj — —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 638. Lloyd —.

(Kurs wekslowy wiédeński z 31. stycznia.)

Amsterdam $173^{1}/_{2}$ l. 2. m. Augsburg $124^{1}/_{2}$ l. uso. Frankfurt $123^{3}/_{4}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $183^{1}/_{4}$ l. 2. m. Liwurna 121 p. 2. m. Londyn 12.21. l. 2. m. Medyolan $124^{1}/_{2}$. Marsylia $146^{1}/_{2}$ l. Paryż $146^{3}/_{4}$ l. Bukareszt — —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. — —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $94^{3}/_{4}$. lit. B. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 30. stycznia o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $30^{1}/_{2}$ l. Ces. dukatów obrączkowych agio $30^{1}/_{4}$ l. Ros. Imperyały 10.10. Śrebra agio $23^{3}/_{4}$ gotówka.

Anglia.

(Depesza telegraficzna.)

Londyn, środa 28. stycznia 5. godzinie popołudniu. (Podmorskim telegrafem do Calais przesłana.) Lord Normanby podał się do dymisyi, a jego miejsce ma zająć lord Cowley.

Eskadrę odwołano z Tagu.

Nakazano pobór 10.000 ludzi. *(P. St. A.)*

*) Zawartą w wydanym 29. stycznia 1852 VII. zeszycie powszecznego rządowego dziennika ustaw państwa z roku 1852 pod nr. 27.

**) Zawarte w wydanym 29. stycznia 1852 VII. zeszycie powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa z roku 1852 nr. 29.

Francya.

(Dekreta prezydenta republiki. — Dymisya p. Magne. — Organizowanie ministerstwa policyi. — Historya utworzenia tego ministerstwa.)

Paryż, 25. stycznia. *Monitor* powszechny ogłasza szereg dekretów, z których najgłówniejsze są następujące: 1. Dekret znoszący uchwałę z dnia 29. lutego 1848, mocą której rząd prowizoryczny zniósł tytuły szlachectwa.

2. Dekret otwierający ministerstwu robót publicznych kredyt dopełniający w sumie dwóch milionów 950 tysięcy franków na wydatki kolei żelaznej otaczającej Paryż i kolei żelaznej z Lugdunu do Avignon.

3. Dekret przyzwalający ministerstwu robót publicznych kredyt trzech milionów na wykończenie robót w części zachodniej kolei żelaznej między Mans i Laval.

— Pan Magne, minister robót publicznych złożył swoją dymisyę do rąk księcia prezydenta republiki 22. t. m., tymczasowo jednak zostanie w ministeryum aż do mianowania swego następcy, co niezwłocznie nastąpi.

— Jenerał Lawoestine naczelny dowódzca gwardyi narodowej Sekwany przedstawił dziś rano panu Persigny ministrowi spraw wewnętrznych, personale sztabu głównego.

W krótkiej i energicznej przemowie wynurzył jenerał uczucia niewzruszonego przywiązania dla księcia prezydenta, jakiem są przejęci ci młodzi i dzielni oficerowie.

Pan Persigny z swojej strony odpowiedział kilkoma uprzejmemi słowami, które ujęły wszystkich obecnych.

— Minister policyi powszechnej p. Maupas zajmuje się organizacyą swego ministerstwa, i zdaje się, że rozmaite wydziały tego urzędu wkrótce będą zupełnie ukonstytuowane. Ponieważ jeszcze nie jest oznaczone miejsce dla nowego ministeryum, przeto zajmuje minister ciągle jeszcze hotel prefektury policyi.

Pierwsze utworzenie ministerstwa policyi powszechnej we Francyi datuje się od lat pięćdziesięciu pięciu; mianowicie od dnia 12 nivose roku IV. pierwszej republiki za czasów dyrektoryatu; pierwszym ministrem policyi był Cochon de Laparent, po którym nastąpili Sotin i Fouché. Ministeryum policyi powszechnej uchylone zostało za czasów konzulatu. Przywrócone zostało dekretem cesarskim z dnia 24 messidor r. XII. (10. lipca 1804) i oddano mu wszystkie atrybucye wysokiej policyi państwa. Trzech radzców państwa i jeden *maitre des requetes* przyłączeni byli do tego ministeryum i pracowali codziennie z ministrem; stanowili uchwały i zajmowali się korespondencyą i kierunkiem spraw, każdy w swoim wydziale. Departamenta podzielone były dla policyi powszechnej na cztery okręgi; pierwszy okręg obejmował sześćdziesiąt departamentów; drugi pięćdziesiąt sześć; trzeci czternaście, a czwarty terytoryum prefektury policyi Paryża, ustanowione dekretem z dnia 3. brumaire r. IX.

Hotel ministerstwa policyi dziś zburzony znajdował się na Quais Malaquaés. Bióra ministerstwa policyi powszechnej znajdowały się podówczas pod dyrekcyą jeneralnego sekretarza, pięciu szefów sekcyi i jednego szefa archiwów. Atrybucye były prawie te same, jakie się znajdują w dekrecie z 22. b. m. Pierwszym ministrem policyi za cesarstwa był Fouché a po nim książę Rovigo. Za pierwszej restauracyi r. 1814 uchylono to ministeryum, przywrócono w czasie stu dni i poruczono je znowu panu Fouché. W roku 1815 za drugiej restauracyi powierzono ministeryum policyi księciu Decases i uchylono je nakoniec w r. 1818 pod ministerstwem Richelieu i odtąd nie przywrócono go już więcej. *(Ind.)*

(Dekreta rządowe. — Ustawa organiczna o radzie stanu.)

Paryż, 27. stycznia. Dzisiejszy *Monitor* urzędowy zawiera znowu kilka ważnych dekretów. Jeden z nich ogłasza, że ministeryum rolnictwa i handlu połączone jest z ministerstwem spraw wewnętrznych, a dotychczasowy minister rolnictwa i handlu p. *Lefébvre-Duruflé* mianowany został ministrem budowli publicznych, ponieważ p. *Magne* dotychczasowy minister budowli publicznych, jak *Monitor* wyraźnie oznajmia, równocześnie z panami Fould i Rouher wystąpił z gabinetu. Według zaszłych zmian jest przeto obecny skład ministerstwa następujący: *Abatucci*, kanclerz i minister sprawiedliwości; *Persigny*, minister spraw wewnętrznych rolnictwa i handlu; *Bineau*, minister finansów; jenerał de *Saint-Arnaud*, minister wojny; *Ducos*, minister marynarki; *Fortoul*, minister oświecenia i wyznań; *Turgot*, minister spraw zagranicznych; *Lefébvre-Duruflé*, minister budowli publicznych; de *Maupas*, minister policyi; de *Casabianca*, minister państwa.

Dalej zawiera *Monitor* ustawę organiczną o radzie stanu i listę jej członków. Najważniejsze postanowienia są następujące:

Art. 1. Rada stanu wypracowuje pod dyrekcyą prezydenta republiki projekta ustaw i zajmuje się ich obroną przed ciałem prawodawczem. Proponuje dekreta tyczące się: 1) spraw administracyjnych, których rozpoznanie jest jej poruczone na mocy postanowień prawnych albo regulaminowych; 2) spornych spraw administracyjnych; 3) konfliktów kompetencyi między władzami administracyjnemi i sądowemi. Zdania rady stanu zasięgać należy koniecznie co do wszystkich dekretów regulaminu w sprawach administracyjnych. Rada stanu rozstrzyga sprawy policyi wewnętrznej względem urzędników, których czynności jej komunikuje prezydent republiki. Nakoniec daje rada stanu swoje zdanie o wszystkich kwestyach, które jej przedłoży prezydent republiki albo ministrowie.

IMPROWIZATOR.

(Powiastka z życia rosyjskiego.)

I.

Tyle wie, tyle umie, wszystko mógłby
.... a przecież — chodzi na zawiasach.

Czarski trzymał się wiecznie Petersburga, gdzie spędzał czas jak mógł najswobodniej. Nie liczył on jeszcze lat trzydziestu, bezżenny był zatem i wolny, i nie trudnił się niczem. Nieboszczyk wuj jego, niegdyś za dobrych czasów wicegubernator, zostawił mu dość znaczny majątek. Żył przeto bez trosków, lecz na nieszczęście pisał wiersze, a co większa wydawał. Po dziennikach wspominano o nim jako o poecie, w przedpokojach zaś zwano go zwykle autorem.

Odliczywszy znaczne swobody przysłużające poetom (wyznać tutaj potrzeba, że oprócz wolności używania czwartego spadku miasto drugiego, i niektórych innych takzwanych licencyi poetyckich, nie umiemy zdać sprawy o szczególnych prerogatywach poetów rosyjskich), odliczywszy więc wszystkie te prerogatywy, wystawieni są ludzie ci na wielkie nieprzyjemności różnego rodzaju. Największem złem i najdokuczliwszą rzeczą dla poety jest właśnie jego powołanie i ten przydomek autora, a z którym się nigdy już rozstać nie może. Publiczność uważa go za swoją własność; według jéj zdania służyć on ma jéj ku pożytkowi i ku rozrywce. Na śmiech powróci kiedy z przejazdki na wieś, zapytuje go pierwszy lepszy który go zejdzie: Cożeś nam przywiózł nowego? — Kiedy czasem chciałby pomyśleć nad stanem spraw majątkowych lub tympodobnych, albo kiedy jest zasmucony dla tego że sam lub przyjaciel coś cierpi, już godzą zewsząd przymówki i szydercze uśmiechy przy zwykłej zwrotce: Pewnie napisze wiersz o tem! Niechże wydarzy mu się zakochać, zaraz luba jego kupuje album w angielskim magazynie, i wygląda tkliwej elegii. Przyjdzie-li do mniej znajomego nawet, z którym chciałby rozsądnie pomówić lub szczególną jaką załatwić sprawę: już ci natychmiast przywołuje tamten synka swego, i każe mu wygłaszać wiersze przytomnego poety, a malec uracza gościa pokoszlawionemi, jego własnemi wierszykami.

Wszakże są-to jeszcze kwiaty jego powołania! Jakież dopiero muszą być owoce? Czarski upewniał nieraz, że wszystkie te grzeczności, pytania, imionniki i dzieciaki nudziły go nieznośnie, tak dalece, że często musiał sobie wyraźnie gwałt zadawać, niechcąc wyrwać się z jakiem obraźliwem słówkiem.

Co-też sobie Czarski niezadawał pracy, i jakich nieużywał sposobów dla pozbycia się tego umęczonego przydomku! Unikał towarzystwa swych kolegów, mieszając się chętnie pomiędzy ludzi światowych, nizkiego nawet wykształcenia umysłowego i mniej zajmującego ułożenia. Bawił się rozmową całkiem pojedyńczą i chronił się wszelkiego o literaturze wspomnienia. Ubierał się zawsze według najnowszéj mody, z całą wymuszonością i z przesadami młodego Moskwicina, który świeżo-co-tylko przybył do Petersburga i jeszcze nie umié dać sobie rady. W gabinecie jego przystrojonym nakształt sypialni damy jakiej, nieprzypominało nic o poecie. Niewidać tam było książek ani na stole ani pod stołem; dywan nie miał plam z atramentu; nie było tam widać tego nieładu, jaki zakrada się do muz przybytku. Nic to niepomagało Czarskiemu, do rozpaczy mu przychodziło, osobliwie gdy go jaki znajomy przydybał nad książką. Trudno przychodzi uwierzyć, do jakich drobnostek zniża się nieraz mąż zresztą światły i utalentowany. Udawał czasami wielkiego konesora i amatora koni, zapalonego gracza, i smakosza, — chociaż poprawdzie nie umiał rozpoznać nawet arabskiego konia od rasy całkiem prostej, zapominał o wyświęconym kolorze, a pieczone kartofle przenosił skrycie nad wszelkie łakocie kuchni francuskiej.

W swoim sposobie życia był bardzo roztargniony; pełno go było po wszystkich balach, rad przebywał na ucztach dyplomatycznych, a w salonach tak był niezbędny na każdym wieczorze jak lody Rezanowa. Mimo to pociąg jego do poezyi był nieprzezwyciężony. Czując zbliżanie się *szału* (tak nazywał natchnienia swe potyckie), zamykał się Czarski w gabinecie, i pisał od rana do późnéj nocy. Zwierzał się też zaufanym swym przyjaciołom, że wtenczas tylko czuł się prawdziwie szczęśliwym. Resztę czasu trawił na spacerach, świecił się po mieście, udawał roztrzepanego, i co chwila musiał spodziewać się zagadnienia: Co-żeś tam pan nowego napisał?

Pewnego ranku znajdował się Czarski w tem błogosławionem usposobieniu, w którem zadumana fantazya otacza nas czarownemi obrazami, pieści umysł i serce, a wiersze sypią się — jak to mówią, z rękawa. Czarski oddał się całkiem temu wrażeniu; świat i próżności światowe i jego własne znikły mu z oczu i z pamięci. Pisał albowiem — wiersze!

Nagle skrzypnęły drzwi gabinetu i pokazała się jakaś twarz nieznajoma. Czarski z gniewem zapytał: „kto tam?" w duszy złorzecząc służbie, że w przedpokoju niedosiadują.

Nieznajomy zbliżył się. Był on wzrostu smukłego, ale w tuszy szczupły, i zdawał się mieć lat około trzydziestu. Rysy smagławego jego oblicza były pełne wyrazu: blade wysokie czoło, ociemniały krucze kędziory; czarne oczy z ogniem, nos orli i gęsta broda okalająca zapadłe śniade policzki, zapowiadały w nim cudzoziemca. — Miał na sobie frak czarny, nieco już przeszarzały, i letnie przybory

Art. 2. Rada stanu składa się: 1) z wiceprezydenta mianowanego przez prezydenta republiki; 2) z 40 do 50 zwyczajnych radzców stanu; 3) z zwyczajnych radzców stanu, którzy nie są przydzieleni do rozmaitych wydziałów, a których nie może być więcej jak pietnastu; 4) z nadzwyczajnych radzców stanu, których najwięcej może być dwudziestu; 5) z czterdziestu referentów (maitres des requetes) w dwóch klasach po dwudziestu członków. Do rady stanu dodany jest jeneralny sekretarz z rangą referenta.

Art. 3. Ministrowie mają w radzie stanu rangę, miejsce i głos.

Art. 4. Prezydent republiki mianuje i uchyla członków rady stanu.

Art. 5. W radzie stanu prezyduje prezydent republiki, a w jego nieobecności wiceprezydent rady stanu. Ten prezyduje także według okoliczności w rozmaitych wydziałach administracyjnych i w naradach nad sprawami spornemi.

Art. 6. Zwyczajni radzcy stanu i referenci nie mogą być ani senatorami ani deputowanymi w ciele prawodawczem; ich funkcye niezgodne są z żadną inną płatną funkcyą publiczną. Jednak jenerałowie armii lądowej i morskiej mogą być radzcami stanu, w którym to razie uważani są za odkomenderowanych i zatrzymują swoje prawa starszeństwa.

Art. 7. Zwyczajni radzcy stanu nieprzydzieleni do wydziałów, wybierani będą z pomiędzy osób sprawujących wysokie urzędy publiczne. Mają udział w posiedzeniach plenarnych rady stanu i mają tam głos. Niepobierają jako radzcy stanu żadnej płacy i żadnego wynagrodzenia.

Art. 8. Prezydent republiki może nadać tytuł nadzwyczajnego radzcy stanu tym zwyczajnym radzcom, którzy już przestali urzędować.

Art. 9. Nadzwyczajni radzcy stanu mają miejsce i głos na posiedzeniach plenarnych, do których powołani zostali osobnym rozkazem prezydenta republiki.

Art. 10. Rada stanu dzieli się na sześć wydziałów: na wydział prawodawstwa, sądownictwa i spraw zagranicznych; wydział spraw spornych; spraw wewnętrznych; publicznego oświecenia i wyznań; na wydział budowli publicznych, handlu i rolnictwa; na wydział wojny i marynarki; nakoniec na wydział finansów. Ten podział może być zmienionym na mocy dekretu władzy wykonawczej.

Art. 11. W każdym wydziale prezydować będzie jeden zwyczajny radzca stanu mianowany przez prezydenta republiki.

Artykuły 12. aż do 15. niezawierają nic ważnego oprócz postanowienia, że uchwały powzięte być mogą tylko w obecności 20 członków mających prawo głosowania, nie licząc w to ministrów, i że przy równości głosów rozstrzyga prezydent.

Art. 15. Prezydent republiki oznacza trzech radzców stanu dla prowadzenia dyskusyi nad każdą ustawą przedłozoną senatowi albo ciału prawodawczemu. Dalsze artykuły zawierają prawie wyłącznie postanowienia względem postępowania w sprawach spornych. *(Pr. Z.)*

(Telegraficzne depesze.)

Paryż, 27. stycznia. *Monitor* zawiera mianowanie pana Pietri prefektem policyi, następnie mianowanie 75 senatorów, a między nimi D. Argout, Beaumont (Somme) Boulay. Drouyn de Lhuys, Charles Dupin, Fould, Lacrosse, de la Moskowa, Murat, Portales, Ségur, Troplong, Vaillard i 20 jenerałów i admirałów, między nimi Baraguoy, Castellane, d'Hautpoul, Arnaud, Magne, Schramm. Ogłoszenie traktatu między Francyą i Anglią dla ochrony własności literackiej już nastąpiło. *(Abbl. W. Z.)*

Paryż, 29. stycznia. *Monitor* zawiera mianowanie marszałka Hieronima Bonaparte prezydentem senatu, tudzież nominacyę czterech wiceprezydentów. Nałożenie podatku na rentę ma niezawodnie nastąpić. *(Abbl. W. Z.)*

Włochy.

(Depesze telegraficzne.)

Turyn, 25. stycznia. Dzisiaj ma komisya dla ustawy o prasie odczytać sprawozdanie w izbie deputowanych. Zdaje się, że izba odrzuci cały ministeryalny projekt i wezwie rząd do przedłożenia nowego wniosku do ustawy dla usunięcia niedostateczności ustawy o przysięgłych i nadania sędziemu obszerniejszych upoważnień. *(L. k. a.)*

Annecy, (w Sabaudyi) 21. stycznia. Eugeniusz *Sue* przybył do tego miasta. *(L. k. a.)*

Rzym, 22. stycznia. Jego Świętobliwość Papież mianował osobną komisyę dla zaprowadzenia oszczędności w finansach. *(L. k. a.)*

Grecya.

(Depesze telegraficzne.)

Korfu, 23. stycznia. Lord nadkomisarz przyjął dymisyę prezydenta senatu.

Ateny, 17. stycznia. Minister finansów przedłożył budżet za rok 1852. *(L. k. a.)*

Turcya.

(Uczta u pana Lavalette. — Urodziny proroka.)

Z Konstantynopola donoszą z 9. b. m.: Poseł francuski p. *Lavalette* dawał niedawno świetny wieczór na uczczenie wypadków grudniowych. Bawiono się wesoło i z wszelką swobodą. *Panu Lavalette* składano zewsząd gratulacye. Nie sprawdza się bynajmniej wieść, jakoby on miał zerwać dalsze konferencye w sprawie św.

---

mimo pory jesiennej; pod czarnym krawatem świecił się na wyblakłym pułkoszulku fałszywy brylant; wytarty jego kapelusz przebijał mocno rudowacizną. Ktoby był się był zeszedł z nim w lesie, mógłby upatrywać w nim zbójcę; w towarzystwie posądzano by go o polityczne zamachy; w przedpokoju uchodziłby za szarlatana kupczącego olejkami lub trucizną na myszy.

„Czem mogę służyć? . . .“ zapytał go Czarski w francuskim języku. — Signore, odrzekł cudzoziemiec po włosku i z nizkim ukłonem, racz mi łaskawie przebaczyć, jeżli . . .

Czarski nie prosił siedzieć i sam stał; dalsza rozmowa toczyła się w języku włoskim.

— Jestem artysta włoski — rzekł nieznajomy; okoliczności zmusiły mnie do opuszczenia mojej ojczyzny; przybyłem do Rosyi licząc na mój talent.

Czarski domyślał się, że to będzie zapewne Włoch jaki zamierzający wyprawić koncert na wiolonczeli i chodzi z biletami od domu do domu. Życząc się go pozbyć jak najprędzej, chciał mu już od siebie dwadzieścia pięć rubli odliczyć, lecz nieznajomy prawił dalej: Spodziewam się Signore, że bratu artyście podasz pan dłoń przyjaźną, i wprowadzisz go do domów, do których sam uczęszczasz.

Niepodobna było wyrządzić Czarskiemu większej obelgi. Spojrzał z góry na tego, który go śmiał mianować bratem artystą. „Pozwól mi pan zapytać się, kto właściwie jesteś, i za kogo mnie bierzesz?“ zagadł cudzoziemieca z przytłumioną niechęcią.

Włoch spostrzegł tę niechęć. — Signore, odrzekł jękliwie, sądziłem . . . . że Wasza Excelencya nie obrazisz się mojąśmiałością.

„Czem mogę służyć?“ powtórzył Czarski obojętnie.

— Słyszałem wiele o pańskim sławionym talencie; przekonany jestem, że tutejsze wysokie obywatelstwo ma-to sobie za zaszczyt protegować tak znakomitego poetę, i dlatego śmiałem Panu oznajmić. . . . .

„Mylisz się, Signore, przerwał mu Czarski. U nas poeci nie składają żadnego stanu. Nasi poeci nie korzystają bynajmniej z protekcyi możnych panów; poeci nasi sami są wielkimi panami, a jeżli tutejsi Mecenasi (niech ich piorun trzaśnie!) o tem niewiedzą, tem gorzej dla nich. U nas nie znajdzie obtarganych Labusiów (Abbés), z których pierwszy lepszy wzięty z ulicy napisałby na żądanie text do opery. U nas poeci nie chodzą piechoto od domu do domu dla żądania wsparcia dla siebie. Zresztą musiano-to panu w żarcie o mnie powiedzieć, jakobym miał być znakomitym poetą. Być może, że dawniej pisywałem wierszyki, ale Bogu dzięki! z panami poetami nie miałem nigdy i niechce mieć nic wspólnego!“

Włoch biedaczysko stanął zmieszany, i spoglądał niepewnym wzrokiem dokoła. Malowidła, statuy marmurowe, bronzy, porcelany, kosztowne świecidełka ustawione na gotyckich serwantkach, konsolach i etazerkach, zajęły mocno jego uwagę. Pomiarkował nareszcie, że napuszony dandy stojący przed nim w jedwabnej czapeczce, w złotolitym szlafroku z brokatu chińskiego i opasany szalem tureckim, nie ma nic wspólnego z artystą „bez domu i łomu,“ w krawacie wyszarzanym i wytartym fraku. Wyjąkał kilka ledwie dosłyszanych uniewinnień, skłonił się i chciał odchodzić. Smutkiem zasępione jego oblicze wzruszyło Czarskiego, który odliczywszy niektóre drobiazgowości i słabostki swego charakteru, miał serce szlachetne i czułe. Wstyd go ogarnął przed sobą samym dla takiej drażliwości obrażonego samolubstwa.

„Gdzież się pan tak spieszysz?“ rzekł do odchodzącego Włocha; „zatrzymaj się jeszcze . . . . Musiałem uchylić niezasłużony tytuł i oświadczyć panu, żem wcale nie poeta. Lecz teraz pomówimy o pańskim interesie. Gotów jestem przysłużyć się panu, ile tylko w mej mocy. Pan zapewne jesteś artystą muzykalnym?“

Bynajmniej, Eccelenza! odrzekł Włoch: jestem biédny improwizator.

„Improwizator!“ zawołał Czarski, który w téj chwili uczuł całą szorstkość swego postępku. Czemu-żeś pan zaraz tego nie powiedział? I uścisnął mu dłoń z uczuciem szczerego wzruszenia. — Uprzejma i miła powierzchowność dodała Włochowi znowu odwagi, i zaczął mówić otwarcie o swoich planach. Ubożuchna postać Włocha nie była wcale udaną. Potrzebował pieniędzy: w Rosyi spodziewał się poprawić w jakikolwiek sposób stan swoich podupadłych finansów. Czarski słuchał go aż do końca cierpliwie.

Spodziewam się — pocieszał biednego Włocha, że przedsięwzięcie pańskie nie zostanie bez pomyślnego skutku. Świat petersburgski niemiał jeszcze sposobności podziwiać żadnego improwizatora. Ciekawość raz obudzona, będzie powszechna. Wprawdzie nie jest tutaj język włoski zwyczajnym: nie będą pana rozumieć, lecz mniejsza o to, cała rzecz na tem, abyś raz wszedł „w modę.“

Lecz jeżli tutaj nikt nie rozumie po-włosku — odrzekł stroskany improwizator, któż zechce przyjść i przysłuchiwać się?

„O to się pan niefrasuj; słuchaczy będzie dosyć. Jedni przybędą dla ciekawości, inni dla spędzenia wieczoru, inni nareszcie aby o nich sądzono że rozumieją po-włosku. Zapewniam, że potrzebujesz pan wejść tylko w modę — a że przyjdzie do tego, na to daję oto moją rękę.“

Czarski rozstał się życzliwie z improwizatorem, wyprosił sobie od niego adres, i tegoż jeszcze dnia wizytował na korzyść improwizatora!

(Dokończenie nastąpi.)

grobu. Przeciwnie, umawiał się p. Lavalette jeszcze przedwczoraj o to z ministrem spraw zewnętrznych. — 4go b. m. obchodzono tu urodziny proroka z zwykłą wystawą i uroczystością. Sułtan udał się był w asystencyi dygnitarzy państwa do meczetu sułtana Achmeta, gdzie odczytano opisanie żywota proroka. — Persko-turecka komisya dla uregulowania granicy znajduje się teraz w Zohab. *(L. k. a.)*

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 31. stycznia i 1. lutego.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	28 0 74	— 7°	— 2,6°	PW_0.	bard. pochm.
2 god. pop	28 0 32	— 2,6°	— 7°	P_0	"
10 god. wie.	28 0 48	— 2,6°		—	"
6 god. zran.	28 0 68	— 2,7°	+ 0,8°	PZ_0.	pochm.
2 god. pop.	28 0 0	+ 0,8°	— 3°	P_0	" ☉
10 god. wie.	27 10 95	— 1,2°		—	"

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 31. stycznia.

Hr. Ożarowski Konstanty, z Olszanicy. — Hr. Dzieduszycka Elżbieta, z Medowy. — PP. Wiktor Walenty, z Kozielnik. — Jankowski Ignacy, z Bożykowa. — Jankowski Ludwik, z Litwinowa. — Torosiewicz Emil, z Szweykowa. — Cielecki Jan, z Brodów.

Dnia 1. lutego.

Hr. Komorowski Piotr, z Bilinki. — PP. Mochnacki Tymoteusz, z Stanisławowa. — Onyszkiewicz Fortunat, z Brodów. — Sozański Celestyn, z Błażowa. — Obertyński Leopold, ze Stronibab.

Dnia 2. lutego.

PP. Udrycki Adolf, z Choronowa. — Bobowski Leon, z Cykowa. — Torosiewicz Michał, z Połtwi. — Tustanowski Władysław, z Zagórza.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 31. stycznia.

PP. Tchorznicki Julian, do Cucułowiec. — Zagórski Leon, do Żydaczowa. — Nowacki Jan, do Teysarowa. — Rubczyński Władysław, do Pruss. — Lang Emanuel, do Wolicy. — Antoniewicz Wincenty, do Skwarzawy. — Dunajewski Konstanty, do Bełzca.

Dnia 1. lutego.

Hr. Starzeński Leopold, do Tarnopola.

Dnia 2. lutego.

PP. Pienczakowski Meliton, do Medwedowiec. — Hohendorf Gabriel i Szumlański Michał, do Zaleszczyk. — Szeliski Kornel, do Tarnopola. — Winnicki Tytus, do Liska.

TEATR.

Dziś: przed. niem.: **„Die Bekanntschaft auf dem Sandberge, die Entführung am Teufelsfels und die Verlobung auf dem Maskenball."**
Jutro: dramat polski: **„Deborah."**

Na c. k. loteryi we Lwowie wyciągnięto dnia 31. stycznia 1852 roku następujące pięć numera:

26. 43. 40. 59. 18.

Przyszłe ciągnienia nastąpią dnia 14. i 28. lutego 1852.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY
stanu galicyjskiej kasy oszczędności
z dniem 31. stycznia 1852.

Stan wkładek pieniężnych z dniem 31. grudnia 1851		złr. 1.923.812 kr. 49 den. 2
Od 1. do 31. stycznia 1852 włożyło 750 stron	złr. 89.877 kr. 12 den. —	
" " " wypłacono 979 stronom	— 60.746 — 10 — 3	
a zatem przybyło		— 29.131 — 1 — 1
Stan wkładek pieniężnych z dniem 31. stycznia 1852		— 1.952.943 — 50 — 3
Kapitał galic. instytutu ciemnych (w osobnym rachunku)		— 2.063 — 4 — -
Ogół		— 1.955.006 — 54 — 3

Na to ma Zakład na dniu 31. stycznia 1852:

a) na hypotekach	złr. 1.603.071 kr. 13 den. -
b) w zastawach na srebra i t. d.	— 53.146 — 50 — -
c) w wekslach eskontowanych	— 62.884 — — — -
d) w galicyjskich listach zastawnych	— 150.200 — — — -
e) w obligacyach pożyczki Państwa z r. 1851	— 10.000 — — — -
f) w gotowiźnie	— 174.322 — 28 — -
razem	— 2.053.624 — 31 — -
Potrąciwszy powyższą stronom należącą się sumę	— 1.955.006 — 54 — 3
Okazuje się przewyżka w sumie	— 98.617 — 36 — 1

W którąto sumę wchodzi: prowizya z pożyczek na hypoteki i z innych interesów pobrana, fundusz własny Zakładu, koszta utrzymania i zysk.
We Lwowie dnia 31. grudnia 1851.

Od Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

Kazimierz Krasicki, naddyrektor.
S. Krawczykiewicz, dyrektor.

KRONIKA.

Wielce znakomici Obywatele ziemscy: P. Gwalbert Pawlikowski z Medyki i p. Mikołaj Podlewski z Romaszówki, zeszli po sobie tu we Lwowie w przeciągu dnia jednego. P. Gwalbert umarł w piątek d. 30. o 9 wieczór, p. Mikołaj nazajutrz o 11 w nocy.

W Tarnopolu zawiązało się Kasyno zabaw i rozrywki. Otwarcie d. 15. stycznia b. r. miało być bardzo świetne. Chętnie załączylibyśmy opisanie odbytej uroczystości, ale iż nam wolno w bezimienne nie wierzyć doniesienia, a nie wolno ogłaszać rzeczy, gdzie poręczycielem aktu jest ktoś Anonim, wstrzymujemy się z bliższem opisaniem.

Znowu nieostrożne zsypywanie popiołów o mało nie wznieciło przedwczoraj wielkiego u nas pożaru. Szczęściem że było zrana o 9 godzinie; ludzie postrzegli i ugasili płomień już buchający ze skrzyń na śmiecie w kasarni Müntza, w drugiej dzielnicy miasta.

Wkrótce przybędzie we Lwowie jeden wielki Instytut nowy: Szkoła kadetów na 180 uczniów. Będzie to gmach dwupiątrowy z placem w dziedzińcu na cały morg rozległym, gdzie się odbywać mają musztry, zabawy, igrzyska. Sam zaś budynek oprócz piwnic dwulub trzypiątrowych, obejmować będzie na dole odwach z izbami, strażnice, spiżarnie, pralnię, łaźnie, stolarnię, rękodzielnię krawiecką, szewską, ciesielską, kuchnię o 180 rondlach i refektarz w objętości 60 sążni kwadr. na 180 uczniów, licząc po $^1/_2$ sążnia kwadr. na jednego.

Pierwsze piątro ma mieć pokoje komendanta, pomieszkania z kuchniami dla furyerów, doktora, profosa, sierżantów; składy mundurów, izbę rozpraw, izby obrachunkowe; Infirmaryum, areszt, kurytarze, przedpokoje, izbę służebną; 9—12 pokojów sypialnych przy wysokości 12 stóp, przestworu 18—24 sążni kwadr., każdy na 15—20 kadetów tak, by na jednego po $2^1/_4$ sążni kub. powietrza przypadało.

Na drugiem piętrze będą pomieszkania dla ośmiu profesorów, dla inspektora, osobne sale biblioteki, rysunków, modelów, sale naukowe po 30 sążni kwadr. przestworu, na 60 uczniów każda, licząc po $^1/_2$ sążnia kwadr. na jednego.

By przyspieszyć zakład, dyrekcya wojskowa wezwała, ażeby ci których jest życzeniem ustąpić lokalności albo przynajmniej placu, jaki jest wymieniony w obwieszczeniu z d. 13. stycznia w Dzienniku urzęd. przy Gaz. Lwow. Nr. 9, zgłosić się raczyli po koniec bieżącego miesiąca.

Przed kilku dniami ogłosiliśmy składkę na pogorzelców Czertezy w Stryjskiem — dziś zmusza ludzkość ogłosić składkę i na pogorzelców gminy *Buców*, należącej do państwa Medyki w Przemyskiem. Pożar tu d. 9. stycznia nad inne straszniejszy, zniszczył w krótkim czasie ze szczętem 216 budynków wiejskich z pomieszkaniem i całą zagrodą ks. proboszcza, szkody wyrządził na 31,028 zr. 41 kr. Siedmdziesiąt dwóch gospodarzy z liczną rodziną i dziećmi pozostało na opatrzności boskiej i łasce spółziomków. Za nimi przemawia litość, której znana dobroć naszego mieszkańca pewnie odmówić nie zechce.

Składka w Redakcyi Gazety Lwowskiej:
a) *Na pogorzelców gminy Czertez w Stryjskiem,*
b) *Na pogorzelców gminy Buców w Przemyskiem.*

Główny Redaktor **M. Szreniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*